№ 50 14 GRUDNIA 1924 roku R. VI

Cena numeru 10 gr. Należność za przesyłkę opłacona w urzędzie pocztowym

ZIEMIA SIERADZKA

z Bogiem dla Ojczyzny

TYGODNIK INFORMACYJNO-SPOŁECZNY

PRZY WSPÓŁPRACOWNICTWIE KOMISJI REDAKCYJNEJ.

Adres Redakcji i Administracji: Sieradz — Telefon № 10. Skrzynka poczt. № 49.

Cena Tygodnika miesięcznie z przesyłką 40 groszy polskich.

KALENDARZYK.
14 N. Nikozjusza
15 P. Euzebjusza b.
16 W. Euzeby bm.
17 S. Florjana m.
18 C. Gracjana bw.
19 P. Urbana ppw.
20 S. Dominika op.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce milimetrowe szerokości całej szpalty — 10 gr. pol.

W sprawie rabina żydowskiego w Błaszkach.

Mamy możność podzielić się w tej sprawie następującemi wiadomościami z czytelnikami naszymi:

1) Zaraz po dokonanym fakcie zdjęcia obrazu Chrystusa Pana, przez dzieci żydowskie w sali szkolnej, powszechnej szkoły w Błaszkach — ksiądz prefekt szkoły wziął wspólnie z 16 dziećmi katolickiego wyznania obraz do domu i naprawił i poprzybijał deseczki, które z tyłu obrazu, w czasie jego zdejmowania i powtórnego zawieszania, czy rozłupały się, czy też powypadały.

2) Dzieci szkolne, na skutek opowiadań swej koleżanki, ewangielickiego wyznania, naopowiadały swym rodzicom i całej ludności miasta Błaszek, iż „żydzi obraz Chrystusa Pana zerwali, podeptali i znieważyli."

Na skutek wzburzenia powstałego z tego powodu, ks. kanonik Brylik z Błaszek w najbliższą po tym fakcie niedzielę, uspokoił ludność tamtejszą, zapewniając, iż sprawa będzie oddana do zbadania odpowiednim władzom, a ksiądz kanonik o wyniku śledztwa wiernych zawiadomi.

3) Kierownik szkoły sam przeprowadził śledztwo z dziatwą szkolną i zawiadomił o tem posterunek miejscowej policji.

4) Śledztwo przeprowadzone przez p. kierownika Bartnika uzupełnił ze swej strony inspektor Kaliskiego Okręgu Szkolnego pan Owoc.

5) Komendant zaś posterunku miejscowej policji w Błaszkach, ze względu na nienawiść panującą między dwiema partjami błaszkowskich żydów: chasydów, czyli ortodoksów i sjonistów, czyli narodowców, nie chcąc brać na siebie nienawiści i rozgoryczenia jednej, czy i drugiej partj żydowskiej, zawiadomił telefonicznie o całej sprawie komendanta policji państwowej w Kaliszu, na skutek czego przybył do Błaszek dnia 3-go listopada b. r. komendant policji Kaliskiej p. Wesołowski osobiście, mając dodanego sobie do pomocy cywilnego urzędnika prokuratury państwowej Kaliskiej. Obaj ci panowie badali ludność miejscową, przesłuchiwali dokładnie (przez 6 godzin) i dzieci szkolne, katolickie, ewangielickie i żydowskie i nauczycielstwo miejscowe i rabina.

6) Po ukończeniu śledztwa oddał sprawę tę pan Komendant panu prokuratorowi z Kalisza — a pan prokurator z mocy swego urzędu skierował rzecz do zbadania do Kancelarji Sędziego Śledczego w Kaliszu — który to ostatni wyznaczył na dzień 10 grudnia 1924 r., termin stawiennictwa w charakterze świadków dwom osobom z Błaszek: panu kierownikowi szkoły Bartnikowi i p. Muszyńskiej, nauczycielce.

Nie przesądzając, jaki obrót cała sprawa weźmie wobec ogromnego zainteresowania się nią i całej prasy polskiej i ludności i władz kościelnych, sądowych i policyjnych Redakcja Ziemi Sieradzkiej, ze swej strony uważa za stosowne ogłosić dzisiaj na łamach swego pisma **wyjaśnienie** podanych swego czasu wiadomości, z tego powodu, że:

1) rabin żydowski p. J. Fuchs z Błaszek pisał do Redakcji z wytłumaczeniem się, że „podczas lekcji zauważył brak obrazu, kazał go powiesić na swoim miejscu, co też uczyniono, że niesłusznym i krzywdzącym dla niego jest zarzut o fanatyzmie i w tym wypadku pozwala sobie powołać się na duchowieństwo i obywateli m. Błaszek, którzy wydać mogą o nim opinję".

2) na kilkanaście dzieci żydowskich jedna tylko dziewczynka uporczywie zeznaje, że a) rabin twierdził, iż nauka religji mojżeszowej nie może się odbywać wobec zawieszonego katolickiego obrazu, że b) obraz kazał jej zdjąć, że c) wskutek tego ona obraz zdjęła, że d) położyła go na szafie, że

e) obraz wskutek tego oblókł się w pajęczyny i poplamił pyłem kredowym, że f) ona potem na rozkaz rabina przy końcu lekcji obraz ze szafy zdjęła i w kącie sali szkolnej postawiła, że g) katolickie dzieci szkolne, które na naukę przedmiotów szkolnych po lekcji żydowskiej religji przyszły — obraz ten napowrót zawiesiły na ścianie, 3) że świadków na to nie ma, aby po zdjęciu obrazu deptano go lub plwano na niego. Bo wprawdzie opinja taka w całem mieście była i na wiecu stu kilkudziesiąt osób, który się w tej sprawie dn. 2 listopada odbył i interpelacją do Sejmu, zakończył — szeroko i głośno o tem mówiono, ale badanie pod lupą przez fachowe czynniki przeprowadzone, wykazało, iż ani śladu odcisków butów, bucików, czy plwocin na obrazie nie pozostało. Wprawdzie dziewczynki katolickie twierdzą przy śledztwie, iż obraz po zawieszeniu go wyglądał zabrudzony i pomięty, ale śledztwo ustaliło, iż stary ten obraz ma na sobie plamy z dawnych czasów pochodzące, które to plamy przy zachodzącego słońca promieniach wydawały się dzieciom szkolnym jako brud i zanieczyszczenie.

Redakcja z całą radością przyjmuje ten stan rzeczy do wiadomości i swoje wyjaśnienie w linię prawdy, tem chętniej drukuje, iż lepiej jest według jej głębokiego przekonania dla całego narodu i wszystkich warstw ludności zamieszkującej Polskę, aby takie nadużycia nigdy się nie przytrafiały i aby wcale nie istniały i aby nawet myśl o możliwości takiego faktu w umysłach ludzkich nie postała.

Nie przesądzając, czy dalsze śledztwo udowodni tę okoliczność, że rabin, albo kazał zdjąć obraz katolicki, doczego nie miał prawa, albo też milcząco zezwolił na zdjęcie go przez młodzież żydowską — dzisiaj notujemy ten tylko goły fakt, iż rabin twierdzi, że on tego czynu dzieci żydowskich, a mianowicie zdjęcia obrazu widzieć nie mógł — jak nam komunikują o jego zeznaniach — i ani krzyków ich i hałasów słyszeć nie mógł, ponieważ stał obrócony tyłem do klasy i szukał na mapie pewnego palestyńskiego miasta, które chciał dzieciom w związku z nauką historji biblijnej pokazać. Smucimy się szczerze nad krótkowzrocznością rabina, który tak długo nie spostrzegł, że mapa, na której miasta owego szukał, to nie była mapa Palestyny, lecz mapa Polski i Europy. Smucimy się również nad potrzebą długiego namysłu rabina, aby czyn nieetyczny młodzieży naprawić, a mianowicie nad tem, że dopiero z końcem godziny zauważył brak obrazu na ścianie i dopiero po końcu godziny kazał go — jak twierdzi — na swojem miejscu zawiesić.

W każdym razie Redakcja zwraca się do swoich korespondentów z uprzejmą prośbą, aby na drugi raz przysyłali jej rzeczowe i sprawdzone dokładnie wiadomości, gdyż — jak w tej sprawie to miało miejsce — zbrodniczego czynu podeptania i oplucia obrazu świętego przez rabina nie było, jakkolwiek wiec głośno to twierdził, a Redakcja otrzymała do wydrukowania interpelację do Sejmu w tej sprawie przez kilkanaście wiarogodnych osób podpisaną.

Dlaczego nasze towarzystwa rzemieślnicze wiodą żywot suchotniczy?

Jeżeli uważnie zaczniemy obserwować działalność różnych instytucji i towarzystw rzemieślniczych, to dojdziemy do smutnego wniosku, że działalność tych instytucji, oczywiście są nieliczne wyjątki, sprowadza się prawie do zera. Z całą przykrością stwierdzić muszę, a twierdzenie moje opieram na osobistym doświadczeniu, znajomości stosunków, oraz obserwacji własnej i innych ludzi, że w instytucjach i towarzystwach rzemieślniczych, żadnej poważniejszej pracy się nie prowadzi, a w tym co się tu i owdzie robi nie ma znaczenia dla rzemiosła. Cała działalność tych instytucji w większości wypadków, sprowadza się do urządzania od czasu do czasu głośnych parad, niekiedy hałaśliwych zabaw i libacji, a pozatem codzienne życie wypełnione jest przeważnie kłutniami, swarami i wzajemnemi intrygami. Dobrze mi są bowiem znane takie towarzystwa, gdzie po 2—3 razy w roku zmieniają się zarządy, a prezesów to się zmienia nieomal co miesiąc. Smutne to, ale prawdziwe. Na taki stan rzeczy składa się cały szereg przyczyn. Jeden z uczonych niemieckich, a mianowicie dr. A. Engel słusznie powiada o rzemieślnikach, że brak zgody pomiędzy nimi uniemożliwia im wszelką pozytywną pracę. „Życie codzienne uczy rzemieślników niezgody, bowiem na każdym kroku spotykają się z konkurencją towarzyszów zawodu.„ O działalności cechów dr. Engel pisze w ten sposób:“ W cechach zależy wszystko od starszego cechu, na nim spoczywa cały ciężar pracy. A co otrzymuje kierownik cechu za swoją pracę i poświęcenie? Otóż jedyną nagrodą jest niewdzięczność!! Brak zgody i zrozumienia własnych spraw, oto pierwsza istotna przyczyna suchotniczej wegetacji stowarzyszeń rzemieślniczych. Zastanawiając się nad kwestją rzemieślniczą wytknąć trzeba przedewszystkiem błędne zapatrywanie, jakie wielu niestety podziela, że kwestję rzemieślniczą należy pozostawić rzemieślnikom samym. Zapatrywanie to już dlatego jest błędnem, że kwestja rzemieślnicza jest przedewszystkiem kwestją społeczną, a jako taką ma nietylko prawo, ale i obowiązek zajmować się szeroki ogół naszego społeczeństwa, a przedewszystkiem inteligencja. W naszych zwłaszcza stosunkach pozostawienie kwestji rzemieślniczej samym rzemieślnikom byłoby wprost katastrofalne, a to dla tej prostej przyczyny, że wśród rzemieślników mało jest takich ludzi, którzyby dobrze kwestję rzemieślniczą znali i którzyby mogli zajmować w towarzystwach rzemieślniczych stanowiska kierownicze.

„Rzemieślnik przeciętny sądzi, pisze w swej książce p. t. Kwestja rzemieślnicza jako kwestja społeczna p. D. Królikowski, że dla jego dobra wystarczy, jeżeli interesować się będzie wyłącznie zawodem swym, swoim interesem, tem na czem zarobić może, reszta nie interesuje go wcale, a nawet uważa za szkodliwą, choćby wspólną pogadankę, bo tak myśli sobie—niechże się z czem wygadam, a niechże mój konkurent z tego skorzysta, toć będę miał szkodę! „Takiemu rzemieślnikowi wydaje się nawet rzeczą szkodliwą interesowanie się sprawami rzemieślniczemi, więc unika wszelkich zebrań i wszelkich organizacji. Oczywistem więc jest, że to zainteresowanie mogą w rzemieślnikach obudzić tylko ci, którzy kwestją rzemieślniczą interesują się i dokładnie ją znają. Tu więc jest piękne pole pracy dla naszej inteligencji. Inteligencja, pracując choćby tylko wyłącznie w kierunku oświatowym może przyczynić się do podniesienia stanu rzemieślniczego. Lekarz odczytami z dziedziny

hygieny, prawnik z dziedziny prawnej, budowniczy w rysunkach, kupiec i urzędnik wreszcie, wykładając o rachunkowości, mogą pracować z pożytkiem dla naszego rzemiosła.

Wzorem inicjatywy i pracy rzetelnej w kierunku podniesienia rzemiosła służyć nam może Francja, gdzie już przed stu prawie laty wielką ilość instytucji, towarzystw i szkól rzemieślniczych powołano do życia.

„Już wówczas, pisze w swej książce p. D. Królikowski, tak było we Francji powszechne zainteresowanie się rzemiosłem, że wielcy magnaci majątki zapisywali na cele podniesienia przemysłu rzemieślniczego, a dzisiaj jeszcze głównie miejska inteligencja stoi na czele towarzystw rzemieślniczych„ A jak na tej wspólnej pracy rzemieślnika i inteligencji wyszło całe społeczeństwo francuskie, to o tem wie każdy. Naród francuski i dziś jeszcze mimo straszliwej wojny, jest najbogatszym prawie narodem.

Na tej współpracy wyszła dobrze inteligencja, rzemieślnicy i całe francuskie społeczeństwo. Chodzi więc o tą współpracę rzemieślnika i inteligenta. Brak tej współpracy dotkliwie odbija się na żywotności instytucji i towarzystw rzemieślniczych i to jest drugim ważnym powodem suchotniczej wegetacji tych towarzystw. Do tej współpracy nawołuje wszystkich inteligentów i rzemieślników. Musimy wreszcie zrozumieć, że siłami zbiorowemi zajść można najdalej. Wszędzie, gdzie przemysł rzemieślniczy wysoko się rozwinął, przyczyniły się do tego inteligentne warstwy społeczeństwa. Lecz wyniki tej współpracy będą o tyle pozytywne, o ile do tej pracy zabiorą się ludzie gruntownie zaznajomieni z kwestją rzemieślniczą. Jeżeli chcemy z pożytkiem dla sprawy pracować, musimy najpierw zaznajomić się z dzisiejszym stanem rzemiosła, trzeba poznać współczesną organizację rzemiosła, ustawodawstwo, historję rzemiosła i wreszcie stosunki zarobkowe. Do poznania tych spraw, oraz do współpracy z rzemieślnikiem polskim, gorąco nawołuję wszystkich ludzi dobrej woli z pośród naszej inteligencji.

OBSERWATOR

Pożyczka dla małorolnych.

Państwowy Bank Rolny udziela pożyczek na przeciąg pół roku, a w wyjątkowych wypadkach na 9 miesięcy i na jeden rok.

Pożyczkę z Banku Rolnego mogą otrzymać tylko właściciele lub dzierżawcy drobnych gospodarstw średnio do 100 hektarów i to w następujących wypadkach: 1) na kupno potrzebnych nasion; 2) na kupno sztucznych nawozów; 3) na kupno dobytku i maszyn rolniczych; 4) na naprawę zniszczonych budynków; 5) w razie szkody wyrządzonej przez pożar, powódź lub inną kleskę żywiołową. W ostatnim wypadku można otrzymać pożyczkę na dłuższy termin.

Odsetki od pożyczki wynoszą: rocznie 21 proc. od sta. W razie klęski elementarnej wynosi procent 12 od sta rocznie. Zasadniczo udziela Bank Rolny pożyczki na hipotekę, można jednak i bez hipoteki pożyczkę otrzymać na podstawie poręczenia trzech osób, które muszą być właścicielami gospodarstw lub innego majątku. Bank Rolny udziela pożyczki nie więcej jak 200 do 500 złotych. Każdy kto pragnie uzyskać pożyczkę w Banku Rolnym winien nadesłać do banku następujące papiery: 1) podanie o pożyczkę; 2) wyciąg z ksiąg hipotecznych; 3) zaświadczenie urzędu gminnego o swoim majątku i 4) zaświadczenie urzędugminnego, żestarającemu się potrzeba koniecznie takiego kredytu.

Jeżeli pożyczka ma być nie na hipotekę, lecz za poręczeniem, to zamiast wyciągu hipotecznego, musi być zaświadczenie z urzędu gminnego o majątku każdego z trzech ręczycieli. Można także do wniosku dołączyć poparcie Kółka rolniczego lub innej organizacji rolniczej, zawierające opinję swoją o fachowości petenta i o jego potrzebie kredytu. Tak podanie, jak wszelkie załączniki wolne są od opłaty stemplowej. Także urzędy gminne powinny bezpłatnie wystawić życzone zaświadczenia tak dla starającego się o pożyczkę, jak i dla każdego z ręczycieli.

Adresować należy: Do Państwowego Banku Rolnego w Warszawie, ul. Traugutta 11.

Wystawa wsi polskiej w Liskowie.

Jesteśmy w takiem szczęśliwem położeniu, że nie potrzebujemy się już całkowicie uciekać do wzorów obcych. Już niemal w każdym powiecie mamy we wsiach takie lub inne instytucje społeczno-gospodarcze i oświatowe, które mogą nie jednemu służyc jako zachęta i wzór. A wśród licznych wiosek i siół naszych na czoło wysuwa się w powiecie kaliskim Lisków, jako wieś wzorowa. Różnorodność organizacyj społecznych i gospodarczych w Liskowie, sprawia, że każdy kto do tej wsi przyjedzie, czerpie w niej jak ze skarbnicy zachętę i naukę do swej przyszłej pracy.

Lisków przed wojną był na ustach wszystkich działaczy społecznych, wielu światłych rolników odbywało tu pouczające wycieczki. Nawet obcy zwiedzający Polskę zachwycali się Liskowem. Każdy więc, kto dziś rozpoczyna pracę społeczną, powinien zwiedzić Lisków. Aby uprzystępnić poznanie Liskowa i dać jednocześnie zwiedzającym jaknajwięcej korzyści, ks. kanonik Bliziński oraz prezes Kółka Rolniczego w Liskowie A. Piątkowski, rzucili projekt urządzenia w Liskowie w 1925 r. wielkiej wystawy wsi polskiej, na której mają być zebrane wszystkie prace dotyczące oświaty, rolnictwa, hodowli, spółdzielczości, przemysłu ludowego i urządzeń społecznych wsi z całej Polski. Byłyby to cenne skarby dla których Lisków jest najświetniejszem tłem.

Projekt ten należałoby poprzeć jaknajusilniej. Pomoc w urzeczywistnieniu tego planu winny okazac czynniki miarodajne i społeczeństwo. Urządzaniem najliczniejszych wycieczek winnyby się zająć organizacje rolnicze i instruktorzy rolni. Zniżki kolejowe umożliwiłyby odbycie wycieczek najszerszym masom rolników, młodzieży szkolnej i członkom różnych organizacji pracujących na wsiach.

Korzyści urządzenia wystawy będą ogromne, znaczenie wystawy dla wsi i działaczy społecznych tak doniosłe, że dowodzić nie trzeba. Ponadto w czerwcu 1925 r. ma się odbyć w Polsce Międzynarodowy Kongres Rolniczy na który przyjadą przedstawiciele rolników różnych krajów. Czyż nie korzystnem będzie dla Polski pokazanie naszym gościom tej wystawy w Liskowie, jako świadectwo żywotności ludu polskiego.

Należy więc jaknajusilniej poprzeć inicjatywę urządzenia wystawy wsi polskiej, rzuconej przez Liskowiaków.

Z NASZYCH STRON.

Apel do dziatek.

* Zbliżają się święta Bożego Narodzenia tak miłe, tak radosne dla wszystkich, a szczególnie dla dzieci. Rozwesela nie tylko samą uroczystość, ale i tradycje nasze narodowe. Każde dziecko z utęsknieniem czeka na choinkę, pełno różnych niespodzianek i podarków, jakie otrzymują wszystkie dobre dzieci. Dzieci dobrych jest bardzo wiele, ale więcej jest wśród nich ubogich, które mogą tylko marzyć o choince i podarkach, bo biednych rodziców nie stać na kupno ubrania i kawałka chleba. Z tego powodu zorganizował się w szkole № 1 w Sieradzu komitet gwiazdki świątecznej, składający się z grona rodziców i nauczycieli, który wnikając w niedolę biednych dziatek, chce rozweselić biedne serduszka chociażby na tę uroczystość Bożego Narodzenia.

Zwracamy się więc do Was, kochane dobre dziatki. Wy najchętniej współczujecie swoim biednym rówieśnikom i pomyślicie o tem, żeby cośkolwiek ze swoich podarków udzielić dla najbiedniejszych uczniów szkoły № 1. Zwróćcie się więc do swoich rodziców i poproście grzecznie, żeby Wam pozwolili złożyć jakiś podarek dla najbiedniejszych dziatek. A składać możecie wszystko, co posiadacie: buciki stare, pończoszki, lub ubranko, w którem już nie chodzicie, koszulkę, a może nawet kilka zaoszczędzonych swoich groszy. Nie krępujcie się zupełnie znaczeniem podarku, bo komitet więcej zwracać będzie uwagę na szczerość z Waszego serduszka pochodzącą, jak na wartość daru. Mamy nadzieję, że mało będzie dzieci takich, któreby nie były przejęte uczuciami miłosierdzia chrześcijańskiego i nie pośpieszyły z darkami do komitetu. Dlatego też czekamy na Wasze ofiary w szkole № 1 przy ul. Warckiej w Sieradzu.

Wszystkie dzieci składające ofiary otrzymają podziękowanie w tygodniku „Ziemi Sieradzkiej“.

Komitet „Gwiazdki“ szkoły № 1
w Sieradzu.

Z oddziału Z. P. N. S. P. w Sieradzu.

Odnośnie do — sprawozdania ze Zjazdu Zarządów Ognisk Oddziału pow. Z. P. N. S. P. w Sieradzu — ogłoszonego w № 11 (z dnia 16 listopada r. b.) „Głosu Sieradzkiego“, podajemy następujące sprostowanie. Pomijając tę część sprawozdania, która rzeczowo przedstawiła przebieg obrad, musimy się zatrzymać nad końcową częścią refleksji osobistych p. sprawozdawcy; „Smutnem jest, że w tak poważnym Związku rej wodzą wyzwoleńcy i socjaliści“. — Ponieważ sąd ten nie ma realnej podstawy, bo oprócz p. Rychlika wchodzi do Zarządu Oddziału pow. pięć osób, stojących poza polityką, a ponieważ sąd taki, dyktowany uprzedzeniami politycznemi samego sprawozdawcy, szkodzić może w opinji ogółu, który mimowoli podaje się narzucanym opinjom — musimy kategorycznie zaprotestować przeciwko ciągłym atakom politycznym z którejkolwiek strony, gdyż Związek nasz był i jest czysto-zawodowym i apolitycznym. Że polityka nie wchodzi w grę — dowodzi praca i troska około szkolnictwa i nauczycielstwa, a której to zgodnej i ideowej pracy wyniki sam p. sprawozdawca uznaje. W wyborze do Zarządu, gdzie idzie o produktywną pracę, kierujemy się zawsze i przedewszystkiem dobrą wolą, osobistemi zdolnościami i charakterem, a przynależność partyjna jest nam zupełnie obojętna. Na odparcie tego zarzutu przytoczyć możemy również fakt, że wnioskodawcą kwestjonującym obecność sprawozdawcy, był właśnie kolega (Kirszanek), stojący zdala od „Wyzwolenia“. Przechodząc do porządku dziennego nad wyrażeniem sprawozdawcy-jakoby przy jego ukazaniu się na sali obrad padł „popłoch“ na zebranych — niestety, nie możemy przyznać, aby jego osoba wywarła na nas tak silne wrażenie; natomiast możemy stwierdzić, że uprzejmość przewodniczącej była jednak zbyteczną, wobec tak życzliwego stanowiska sprawozdawcy jak również, że stracił u nas zaufanie, czego chyba sobie nie życzył.

Sieradz, dn 25 listopada 1924 r.

za Zarząd Przewodniczący:
M. Sołhaj.

Jubileusz Stowarzyszenia Śpiewaczego.

* W dniu 23 listopada r. b. w Pabjanicach odbyła się wspaniała uroczystość 25-ciolecia istnienia Stow. Śpiewaczego im. „Św. Florjana“ liczącego obecnie 412 członków.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele św. Florjana, na którem jubilaci wykonali przepiękne pienia mszy świętej. Po nabożeństwie zaś uczestnicy uroczystości, przy dźwiękach 2-ch orkiestr grających na zmianę, udali się na salę T-wa Gimnastycznego, gdzie jubilaci powitali gości i odczytali sprawozdanie z działalności Towarzystwa od dnia założenia do dnia uroczystości. Następnie Komitet uroczystości skł dał podziękowanie założycielom i zasłużonym członkom za długoletnią i owocną ich pracę w T-wie i darzył ich dyplomami i upominkami, po czem nastąpił wspólny obiad. Wieczorem zaś, jubilaci wystawili koncert i odegrali jednoaktówkę p. t. „Zagłoba Swatem“. Po skończonym koncercie odbyła się sympatyczna zabawa taneczna do rana urozmaicona przeróżnemi antrakcjami.

Stowarzyszenie Śpiewacze św. Ce-

Prof. Dr. Zapała.

Oświata rzemieślniczego stanu w dawnej Polsce

Dokończenie.

Aż do napadów mongolskich stan rzemieślniczy święci swoje trjumfy wiedzy fachowej i wykształcenia ogólnego: — w czasie napadów mongolskich cała młodzież rzemieślnicza poległa na polu bitwy, zasłaniając ciałem swojem Ojczyznę przed wrogiem.

Wówczas stan rzemieślniczy polski złożony z samych starszych majstrów którzy dla wieku swego na pole bitwy nie poszli zasilił się elementem obcym, niemieckim i stracił na chwilę swoje znaczenie; upadły polskie szkoły rzemieślnicze, a z niemi upadła i oświata narodu. Dopiero Łokietek, przygarnięty przez cech Sieradzkich ślusarzy i kowali, u których w czasie swoich tułaczek, znalazł schronienie łączy po wypędzeniu Wacława całą Polskę, a rzemieślnikom w Sieradzu za to, że pierwsi okazali mu pomoc w potrzebie i jako prawdziwi synowie Ojczyzny, za całość narodu walczyli, nadaje około r. 1315, liczne przywileje i porównywa ich ze stanem szlacheckim.

Za syna Łokietkowego Kazimierza Wielkiego stan rzemieślniczy i wogóle mieszczański dźwiga się do niewidzianej przedtem świetności, a cechy wszystkie bez wyjątku zdumiewają cudzoziemców swoją wiedzą i wykształceniem. Kupcy i rzemieślnicy polscy jeżdżą po całej Europie i pod przewodem swojego mądrego Szefa, mieszczanina krakowskiego Wierzynka, zakładają składy handlowe w Hiszpanji, Cyprze, Krecie, nawet w Azji wspólnie z królem mądrym

cylji ze Zduńskiej-Woli otrzymało zaproszenie i wysłało delegację w liczbie 41 osób ze sztandarem do Pabjanic. Na dworcu kolejowem delegacja ze Zduńskiej-Woli była przyjmowana przez jubilatów, których gościnność, uprzejmość i nadzwyczaj bogate przyjęcie w czasie uroczystości porywała za serce wszystkich uczestników. Stowarzyszenie św. Cecylji wyraża dla jubilatów, ogólne uznanie i składa im najserdeczniejsze podziękowanie za ich prawdziwie koleżeńską przyjaźń, za ich trudy, życzliwość i szczerość. Oby Stow. Śpiewacze Jubilatów przez długie lata, było wzorem dla wszystkich stowarzyszeń śpiewaczych, a chlubą dla społeczeństwa polskiego.

Zarząd Stow. św. Cecylji
w Zduńskiej-Woli.

Przy tej sposobności musimy nadmienić, że Stow. św. Cecylji w Zduńskiej-Woli istnieje bez przerwy 101 lat i ma w swym gronie śpiewaka, który śpiewa stale 47 lat i głos ma silny i donioslу. Stow. liczy obecnie 200 członków i odznacza się pewną żywotnością.

Uzupełnienie protokułu Ligi Obrony Pow. Państwa w Szczercowie.

*Przez niedopatrzenie nie podano całego przebiegu zbiórki na Ligę Obrony Powietrznej Państwa, w Szczercowie.

Otóż w zbiórce 20. 10. 1924 r. wzięli udział:

Herczyńska Stanisława i Kodziński Henryk	zł. 6. 56 gr.
Olszowcówna Marja i Władysław Zaremba oraz 500.000 mk. i 11 kop. ros.	„ 39. 28 „
Zaremba Melanja i Herczyński Ludwik oraz 60 fen. niem. i 10 kop.	„ 41. 32 „
Razem	zł. 87. 16 gr.

500.000 mkp., 60 fen. niem. i 21 kop. ros.

Proboszcz miejscowy wielebny ks., Ignacy Kotlicki przemówił prześliczne kazanie o miłości Ojczyzny zachęcając parafjan do składania ofiar na rzecz lotnictwa polskiego. Po odbytej sumie zagaił odczyt o postępie floty powietrznej i o mąceniu gazów trujących Dr. pan Zygmunt Podziemski, a wygłosił takowy p. Wacław Kansy miejscowy nauczyciel, z wielką werwą.

Komitet Zbiórki na Ligę Obrony Państwa składał się z następujących osób: 1) p. p. Dr. Zygmunt Podziemski, 2) Ks. Ignacy Kotlicki, 3) Białkowski, 4) Wacław Kansy, 5) Stanisław Michalak, wójt gminy Dzbanki, 6) Władysław Herczyński, 7) Tomasz Jędraszek, 8) Mieczysław Menlikiewicz, 9) Władysław Zaremba, 10) Henryk Kurasiewicz i 11) Adam Głębski.

Wszystkim, którzy wzięli udział w zbiórce Komitet składa staropolskie „Bóg zapłać“

Adam Głębski, sekretarz gminy Dzbanki i sekretarz Komitetu zbiórki na Z. O. P. P. w Szczercowie.

Z Łasku.

* Na ostatniem zebraniu miejscowego Koła Ziemianek postanowiono poczynić kroki, zmierzające do przemianowania istniejącego stowarzyszenia kobiet na jedno z bardziej popularnych organizacji kobiecych.

Przeto Zarząd Koła Ziemianek w porozumieniu z zrzeszonemi, zwrócił się do Głównego Zarządu Koła Polek w Warszawie, prosząc o delegatkę, która, poinformowawszy ogół o celach i zadaniach tej żywotnej organizacji, przyczyni się do rozbudowania drzemiącego dotąd życia kobiet w naszym mieście.

W tym celu w dniu 14 grudnia r. b. w niedzielę punktualnie o godz. 2½ p. p. odbędzie się w Łasku organizacyjne zebranie Koła Polek przy współudziale dwuch delegatek z Łodzi.

Prosimy zatem najgoręcej te panie, którym praca zbiorowa w miejscowym Kole Polek nie będzie obojętną, aby jaknajliczniej przybyły na wyżej wymienione zebranie.

Licząc na szerokie zainteresowanie się ogółu kobiet, żywimy nadzieję, że stowarzyszenie nasze rozrośnie się w bardzo bujne drzewo, które w nowej szacie, a podsycone nowemi siłami, wyda jaknajpiękniejsze owoce.

Za Komitet Organizacyjny
Marja Cichecka.

Z Iwanowic.

* Obchód Święta św. Stanisława Kostki i poświęcenie sztandaru Stow. Mł. w Iwanowicach.

W dniu 16 b. m. w Iwanowicach zeszły się duże nie mniej ważne od siebie uroczystości, jedna ku czci św. Stanisława Kostki, druga poświęcenie sztandaru miejscowego Stow. Młodzieży.

Dzień ten rozpoczęto pobudką o godz 6 rano, którą odegrał po ulicach druh Włodarek, a która mieszkańców Iwanowic postawiła na nogi.

O godz. 8. 15 członkowie Stow. zebrali się w sali zebrań w miejscowej szkole i stąd ze sztandarem przy dźwiękach orkiestry Straży Ogniowej, przybrani w odznaki Stow., podążyli w szeregach do kościoła parafjalnego. Uroczystą Mszę Św. odprawił ks. Kan. Leonard Stawicki miejscowy proboszcz, podczas której chór kościelny sekcji Stow. odśpiewał kilka pieśni do św. Stanisława Kostki, a pan Osadnik, kierownik szkoły powszechnej w Iwanowicach, odegrał na skrzypcach „Ave Maria“, przy akompanjamencie organów. Podczas Mszy św. druhny i druhowie Stowarzyszenia przystąpili do Komunji Św. po odbytej w sobotę 15 b. m. wieczorem spowiedzi św., i czyste serca młodzieży zlały się w jedno z Chrystusem, a ów opromienił ich dusze szczęściem niewymownem. Święty aś Stanisław Kostka w tej chwili błogosławił im z nieba.

Prefekt szkoły i miejscowy wikarjusz ks. K. Radziszewski, wygłosił po Mszy św. przemówienie w którem przedstawił Św. Stanisława, jako wzór naśladowania dla młodzieży i dziatwy szkolnej. Biorąc momenty z życia tego świętego wskazywał na jego cnoty: czystości, pobożności, cierpliwości oraz zachęcał młodzież do praktykowania tych cnót. Zagrzewał Stowa-

---

który także i stanem włościjańskim gorliwie się opiekował, zapewniając towarom i wyrobom polskim zbyt w całej prawie południowej Europie i w Węgrzech. Stan rzemieślniczy polski słynął wówczas, jako wykształcona i pracowita warstwa ludności Polski.

Jagielionowie przykładali wielką wagę do wykształcenia młodzieży rzemieślniczej, tworzyli liczne szkoły rzemieślnicze, sprowadzali majstrów specjalistów w każdym zawodzie, aby pod ich kierunkiem młodzież nasza dokładnie wykształcić się mogła. Za panowania Zygmunta Augusta osobna komisja sejmowa zdawała na każdym Sejmie sprawę z postępu nauk w szkołach rzemieślniczych.

Za Zygmunta III jeszcze stan rzemieślniczy stoi na wysokości swego zadania, a ks. Jezuici, którzy objęli kierunek wychowawczy sfer rzemieślniczych, tworzą po licznych miastach polskich, ze składek publicznych Banki rzemieślnicze, dające pożyczki na zakładanie warsztatów i ułatwiające rzemieślnikom swobodną i znośną egzystencję.

Wojny kozackie i szwedzkie jakoteż i późniejsi królowie z rodu Sasów podkopały wiedzę i znaczenie stanu rzemieślniczego, który coraz bardziej zaczął się chylić do upadku. Dopiero Komisja Edukacyjna pod przewodem ks. pijara Konarskiego zwróciła znowu uwagę na szkoły rękodzielnicze i na nowo je zakładać zaczęła, wychodząc słusznie z tego założenia, że kraj bez silnej, wyrobionej i wykształconej warstwy rękodzielniczej — nigdy silnym nie będzie. Jakie owoce wydały te usiłowania Komisji Edukacyjnej — czytelnicy nasi dowiedzą się w najbliższym numerze „Ziemi Sieradzkiej“.

rzyszonych i dzieci do pracy nad sobą, starszych zaś do współpracy dla młodzieży. Najuroczystrzem momentem była chwila poświęcenia sztandaru.

Druh Kurczbuch, przy asyście dwóch druhen przybliżył się do stopni ołtarzowych, chrzestni: p. Stawicka, p. Elznerowicz I parą, p. Kaczkowska, p. Jopek II parą, druhna Skutecka, druh Trzęsowski III parą.

Poświęcenie dokonał sam ks. Kan. L. Stawicki w asyście wikarego ks. K. Radziszewskiego.

Oczy wszystkich zwrócone ku wielkiemu ołtarzowi. Za chwilę powiewa już sztandar, na którym widnieje obraz św. Stanisława Kostki; w koło napisy, — na drugiej stronie Orzeł biały. Serca Stowarzyszonych rosną od radości. Teraz już pod znakiem św. Stanisława i Orła białego podążą wszyscy do swej siedziby. Ponieważ św. Stanisław, jest patronem młodzieży, więc w uroczystości porannej, jako też popołudniowej brały udział wszystkie szkoły par. Iwanowic, jako też i Stow. Młodzieży.

Po południu o godz. 5-ej uroczystą wieczornicę ku czci św. Stanisława Kostki, rozpoczęto pieśnią do św. Stanisława „Aniele ziemski bez winy".

Salę ślicznie przybrano. Gierlandy ze świerków, łuki śliczne z różnokolorowej bibuły, firanki nad oknami, oraz portjery na drzwiach. Główna ściana wyścielona dywanem — koło niego z braku obrazu św. Stanisława widnieje figura Matki Boskiej, przybrana wokoło kwiatami i palącemi się świeczkami. Dla prelegentów stół na wzniesieniu okryty odpowiedniem nakryciem. Całość przedstawia się nader estetycznie. Nie mniej pięknie wypadła całość wieczornicy, pomijając trzy słabe momenty.

Ks. K. Radziszewski, patron Stow. Młodzieży, zagaił wieczornicę, wskazując jako wzór dla młodzieży, wielką postać św. Stanisława. Mówił krótko zwięźle, lecz potrafił zainteresować całą publiczność. Dalej nastąpił obszerny referat o św. St. Kostce wygłoszony przez pana Owczarka, byłego ucznia gimn. kaliskiego, w którym przedstawił św. Stanisława Kostkę, jako młodzieńca polskiego, o silnym i niezłomnym charakterze, oraz zachęcał do wzorowania się na nim. Potem, drugi krótszy, wygłoszony przez uczenicę oddz. V, szk. powszech. F. Janasiakównę, skreślający żywot naszego Świętego.

Nastąpiły deklaracje chórowe łącznie z żywem obrazem, które wypadły prześlicznie, pojedyńcze monologi w liczbie 4, które rozweseliły publiczność. Deklaracje były przeplatane śpiewem, oraz duetem skrzypek, odegranych przez druhów Włodarka i Porwikowskiego. W czasie przerw publiczność rozweselała orkiestra skrzypkowa. Po wyczerpaniu programu ks. Kan. L. Stawicki wyraził podziękowanie tym, wszystkim, którzy przybyli, na wieczornicę, by spędzić kilka chwil wspólnie, bo przyznać trzeba, że sala była wprost przepełniona, jako też i tym którzy zajęli się całą uroczystością. Na zakończenie odśpiewano „Rotę" Konopnickiej.

Członek Zarządu.

Z POLSKI.

Łódź.

Już od dłuższego czasu władze bezpieczeństwa publicznego zwróciły baczną uwagę na działalność partji niezależnych socjalistów, którzy pod różnemi postaciami uprawiali politykę wręcz antypaństwową.

Wreszcie na skutek polecenia prokuratorji przy Sądzie Okręgowym policja polityczna dokonała szeregu rewizji i aresztowań wśród wybitnych działaczy tej partji.

Między innymi aresztowany został znany w Łodzi dr. Zdzisław Mierzyński, oraz zastępca sekretarza partji niejaki Golc, jak również cały szereg innych osób, członków partji niezależnych socjalistów, których nazwiska ze względu na prowadzone śledztwo, trzymane są w tajemnicy.

Podczas pierwiastkowego śledztwa dowiedziono, iż wszyscy aresztowani działali na niekorzyść Państwa.

Z Sejmu.

Na jednem z ustalonych posiedzeń rozważany był projekt ustawy o Państwowej Radzie Rolnej, która ma się składać z 70 osób i będzie miała charakter instytucji opinjodawczej.

Dalej rozprawiano w sprawie przejęcia na własność państwa ziemi wsi Chałupy na Helu i rozprzedaży jej pomiędzy rybaków, dotychczas długoletnich jej dzierżawców. Przyjęto ustawę o uwłaszczeniu czynszowników, użytkowników i długoletnich dzierżawców na terenie całego państwa. W końcu uchwalono rezolucję w sprawie pomocy dla pogorzelców, domagającą się ulg przy sprzedaży drzewa, ułatwienia kredytu o obniżenie ceny przewozu na kolejach. Przyjęto także wniosek w sprawie przymusowego zalesienia nieużytków oraz obszarów leśnych.

Akcja parcelacyjna państwowego Banku Rolnego.

Państwowy Bank Rolny przystąpił do gromadzenia zapasów ziemi na cele parcelacyjne. Instytucja ta na skutek poszczególnych ofert właścicieli majątków ziemskich rozpatruje deklarowane warunki kupna—sprzedaży, gruntów i tą drogą nabywa znaczne obszary ziemi. Niezależnie od parcelacji gruntów, nabywanych na własność Państwowy Bank Rolny zamierza przeprowadzić parcelację gruntów w drodze komisowej zgodnie z warunkami zawieranych umów, z poszczególnymi właścicielami nieruchomości ziemskich. Dokonywując parcelacji gruntów, w związku z opłatą podatku majątkowego od poszczególnych objektów. Bank Rolny udzielać będzie nabywcom niezamożnym pożyczek w listach zastawnych.

Obniżenie ceny cukru.

Począwszy od dnia dzisiejszego 3 b. m. cena cukru w sprzedaży detalicznej we wszystkich sklepach prywatnych wynosi 1,15 zł. za 1 kg. kryształu (dawniej 1 kg.. 1,20 zł.)

Warszawa.

Prezydent Rzeczypospolitej mianował ambasadorami posłów polskich: przy Watykanie — Wł. Skrzyński i w Paryżu — Chłapowski. W ten sposób przedstawiciele Polski zagranicą uzyskują rangę dyplomatyczną, przynależną przedstawicielom wielkich mocarstw.

Prezydent Rzplitej p. Wojciechowski obchodził w tych dniach srebrne gody w kółku rodzinnem. Z tej okazji Ojciec Św. nadesłał p. Prezydentowi następującą depeszę:

„W szczęśliwym dniu, w którym najprzyjaźniejsza nam Polska wraz z Tobą święci w obrządku chrześcijańskim 25-cie lecie Twego Małżeństwa, błogosławimy z głębi duszy Tobie i Twej najpobożniejszej małżonce, którzy tak wysoko cenicie godność tego Sakramentu, prosząc usilnie Boga, aby Was i najukochańszy i najszlachetniejszy naród polski, nieustannie wspierał Swą łaską".

Pius XI.

Kasy chorych w ubieganiu się o składki są bardzo pilne. Nie zawsze jednak mają rację. Kasa chorych w Warszawie zwracała się kilkakrotnie do Tow. Akc. Warsz. Dróg Dojazdowych o ubezpieczenie pracowników, Tow. zaś sprzeciwiło się temu i skierowało sprawę na drogę sądową. Sąd Okręgowy z uwagi na to, że 1) T. A. W. D. D. posiada zorganizowaną pomoc lekarską, 2) termin prelekcyjny zapisania się do Kasy chorych został ustawowo wyznaczony na 9 czerwca 1926 r., postanowił żądanie Kasy chorych, jako przedwczesne oddalić, zasądzając z niej zwrot kosztów sądowych.

Kresy wschodnie.

W dn. 22 z. m. została wykryta i aresztowana szeroko rozgałęziona banda szpiegowska, złożona z żydów i rusinów, a grasująca w województwach wschodnich za pieniądze sowieckie. Nasze władze bezpieczeństwa wyłapują w dalszym ciągu członków band dywersyjnych; natomiast władze sądowe w województwach wschodnich działają bardzo powoli i opieszale.

W sprawie ogłoszeń o loterji i środkach lekarskich.

Komisarjat Rządu w specjalnym okólniku przypomina zakaz rozpowszechniania ulotek i druków, posiadających cechy ogłoszeń o loterji, oraz reklamowania w druku środków lekarskich, sposób użycia lekarstw itp. bez pozwolenia w pierwszym wypadku Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej, w drugim zaś — Urzędu Zdrowia. Nie stosowanie się do przepisów tych będzie ścigane sądownie.

Zabezpieczenie bytu pracowników rolnych.

W związku z parcelacją majątków ziemskich traci pracę szereg pracowników rolnych. Jak nas informują, związek zawodowy robotników rolnych w Warszawie podjął na terenie Min. Pracy i Reform Rolnych energiczną akcję, zmierzającą do zabezpieczenia interesów wymienionej kategorji pracowników rolnych.

ZE ŚWIATA.

Łotwa.

— Zaprzyjaźniona z nami Łotwa od czasu do czasu zaczyna, widocznie pod wpływem sąsiadki swej Litwy, dopuszczać się gwałtów nad ludnością polską, zamieszkałą na terytorjum łotewskim. Pisma wileńskie w ubiegłym tygodniu przyniosły cały szereg aresztowań i gwałtów łotewskich. Aresztowano na Łotwie dużo osób zupełnie niewinnych. Kiedy zaś jedyny poseł Polak w sejmie łotewskim p. Wierzbicki wniósł w tej sprawie interpelację takową, odrzucono i zaczęto p. Wierzbickiego uważać za zdrajcę Łotwy. Tak postępuje Łotwa, która otrzymała od Naczelnika naszego Państwa Piłsudskiego w darze jedno z największych miast Dynaburg i która do dziś dnia nieprawnie posiada kilka naszych gmin pogranicznych, zabranych w czasie najazdu bolszewickiego. Nasz rząd powinien w tej sprawie wystąpić energicznie. Nie pozwolimy, by socjaliki małego państewka pastwili się nad polskiem duchowieństwem i nauczycielstwem.

Egipt.

— Morderstwo sirdara Lee Stack'a wykorzystał rząd angielski dla ugruntowania swej władzy w Egipcie, a zwłaszcza w Sudanie, przechodząc do polityki surowych represji. Pierwszym skutkiem tej polityki była dymisja niepodległościowo usposobionego gabinetu Zagiula-Paszy, którego zastąpił ugodowy Zibar-Pasza. Ostatnio Anglicy stłumili krwawo bunt wojsk sudańskich w Chartumie i aresztowali kilkadziesiąt osób.

Niemcy.

— Niemcy oddali pod sąd w Lipsku 90-ciu Polaków, pochodzących z Górnego Śląska za przynależność do związku powstańców. Prowadząc tego rodzaju politykę, rząd niemiecki ma jeszcze czelność uskarżać się na gnębienie Niemców w Polsce.

Belgja.

— W Brukseli zmarł słynny kompozytor — muzyk włoski Puccini. Z licznych stworzonych przez niego oper najwiecej są u nas grywane: Tosca i „Madame Butterfly".

PORADNIK GOSPODARCZY

Rolnictwo polskie przechodzi bardzo ciężki kryzys gospodarczy z powodu nieurodzaju, braku kredytu taniego, a przedewszystkiem kryzys ten zastał rolnictwo nieprzygotowane na możliwość podobnej klęski. Z całej Rzeczypospolitej dochodzą głosy trwogi i narzekań, do chat wiejskich zagląda bieda tem groźniejsza, że na pomoc znikąd liczyć nie można, skarb państwa jest pusty, żąda raczej od nas spełnienia obowiązków płacenia podatków i innych świadczeń. Rolnictwo polskie musi przetrzymać to ciężkie położenie, czego dało dowód w latach ubiegłych, kiedy nas ograbiono doszczętnie, myśmy jednak dźwignęli produkcję rolniczą i w roku przeszłym produkcja ta osiągnęła w niektórych kierunkach stan przedwojenny, a nawet go przewyższyła, niestety, brak organizacji rolno-handlowych, walki partyjne i cła wywozowe nie pozwoliły wykorzystać urodzaju w tym kierunku, aby nadprodukcję zboża wywieźć za granicę, stamtąd otrzymać wysokowartościową walutę na cele rolnicze, przedewszystkiem na meljorację.

Dlaczego właśnie powinniśmy i musimy zacząć od meljoracji?

Wszystkie sprawozdania tak w pismach rolniczych jak i głosy rolników praktyków wykazują, że pola zdrenowane wydały plon, zasiewy na polach niedrenowanych przepadły zupełnie, albo wydały bardzo niski plon, nie wracając nawet zasiewu. Odnosi się to do roślin zbożowych, a w szczególności do okopowych, które w stanowiskach mokrych prawie zupełnie wygniły.

Jeżeli nie przystąpimy w rolnictwie w najbliższym czasie do akcji meljoracyjnej, w następstwie do komasacji, możemy być narażeni na powtórzenie się tegorocznej klęski nieurodzaju jeszcze w wyższym stopniu, ponieważ nieurodzaj obniżył bardzo kulturę gleby.

Rozumiejąc ważność meljoracji, jako podstawowego postulatu, w produkcji rolniczej, Okręg. Tow. Roln. w Sieradzu postawiło sobie jako pierwszy cel na najbliższy okres działania, podjęcie na terenie powiatu akcji meljoracyjnej.

Jak ta akcja może być przeprowadzona i ofinansowana, przedstawię w następnym artykule.

Inż. Antoni Baranowski

Zgubiono paszport i dokumenty wojskowe na imię Jan Pędziwiatr, Złoczew gm. Godynice wieś Ciołki. 3

Szlachetny czyn godzien naśladownictwa.

W tygodniku № 45 z dnia 9 listopada czytaliśmy ogłoszenie: zgubiono srebrny grubo złocony zegarek z monogramem I. R. W.

Była to rzecz pamiątkowa, ofiarowana przez kolegę Legjona Polskiego z 1916 roku który w obronie Ojczyzny zginął pod Warszawą.

Jednakże znalazł się człowiek, który oceniając, tak dla mnie drogą pamiątkę; Józef Zając z Próchen b. uczeń kaliskiej Szkoły Handlowej i oddaje mi takowy zegarek nie chcąc żadnego wynagrodzenia.

Więc za tak szlachetny czyn składam mu na tem miejscu serdeczne podziękowanie. *Ignac Rajewski.*

Zawiadamiam że nabyłam sklep galanteryjny przy ulicy Warszawskiej od **Marji i Stanisława Lipińskich** bez wszelkich zobowiązań i długów, które mogły być zaciągnięte podczas posiadania przez nich sklepu.

Franciszka Nawrocka.

Ogłoszenie.

Zarząd więzienia karnego w Sieradzu podaje do wiadomości, że z dniem 2 stycznia 1925 roku zostaną przy więzieniu otwarte wieczorowe kursy dla kandydatów na dozorców więziennych.

Od kandydatów wymagane są następujące warunki:

1) Wiek nie wyżej lat 30.
2). Ukończenie szkoły ludowej.
3). Odbycie powinności wojskowej w wojsku polskiem.

Reflektujący winni się zgłaszać do dnia 20 grudnia r. b. do biura przyjęć więzienia z podaniami, do których winny być załączone:

1). Metryka urodzenia.
2). Świadectwo szkolne.
3). Świadectwo moralności.
4). Świadectwo o niekaralności sądowej.
5). Świadectwo o odbyciu powinności wojskowej.

Naczelnik więzienia: **WASILEW.**

Redaktor i Wydawca ks. Al. Brzeziński. Tłocznia „Ziemi Sieradzkiej„ w Sieradzu.